

KS. LESZEK PINTAL

OBECNOŚĆ LIRYKI W HOMILII

Współczesność narzuca homiletom starania o poprawę i odnowę przepowiadania słowa Bożego. To konieczność, którą trzeba dostrzegać i odkrywać. Teoretycy powinni wskazywać nowe drogi, by treść współczesnego przepowiadania docierała do wiernych w sposób dla nich zrozumiały, ale też interesujący. Jan Paweł II przypomina: „Konieczne jest zwłaszcza, aby słuchanie słowa Bożego stawało się żywym spotkaniem [...], które stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie”¹.

Wśród nowych rozwiązań, mających na celu uatrakcyjnienie przepowiadania homilijnego, jest wprowadzenie literatury, a konkretnie liryki. Godna podkreślenia jest wypowiedź Jana Sochonia: „Dopiero niedawno, po Soborze Watykańskim II, Kościół uświadomił sobie, że sztuka jest sposobem mówienia o tajemnicy, że język poezji – symboliczny, wieloznaczny, ale w głębi konkretny, jest przecież językiem, którym mówi do nas Bóg. Przecież Bóg nie przemawia do nas za pomocą traktatów naukowych, ale językiem przypowieści”². Język poezji zatem, symboliczny i wieloznaczny, zastosowany w przepowiadaniu homilijnym, może przyczynić się do zbliżenia człowieka i Boga. Nie zawsze trzeba wzywać Boga po imieniu. Często wystarczą słowa proste, zwykłe, nienaznaczone językiem teologii, a właśnie takie niesie poezja. Dotrzemy wówczas do głębi ludzkiego jestestwa, do tajemnicy człowieczej duszy. Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu na odnowę homilijnego przepowiadania, uzasadnione staje się zwrócenie uwagi na nowe wyzwania. Liryka w homiliach to jedna z dróg, to nowa płaszczyzna dla posługi słowa i słowem.

Ks. dr LESZEK PINTAL – adiunkt Katedry Homiletyki Fundamentalnej Instytutu Liturgiki i Homiletyki KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: lpintal@kul.pl

¹ Jan Paweł II. List apostolski *Novo millennio ineunte*. Kraków 2001 nr 39.

² J. Sochoń. *Zdania, przecinki, kropki...* Poznań 1998 s. 148.

1. CZYM JEST LIRYKA?

Liryka³, obok epiki i dramatu, jest jednym z trzech rodzajów literackich. Synonimami „liryki” są „poezja”⁴ i „wiersze”⁵. W niniejszym opracowaniu terminy te będą używane zamiennie.

³ „Liryka (gr. *lyrikos*) – jeden z trzech podstawowych rodzajów literackich obejmujący utwory, których domenę tematyczną stanowią przede wszystkim wewnętrzne przeżycia, doznania, emocje i przekonania jednostki przekazywane za pośrednictwem wypowiedzi monologicznej o silnym nacechowaniu subiektywnym podporządkowanej funkcji ekspresywnej. Centralnym elementem utworu lirycznego bywa najczęściej podmiot liryczny (inaczej: «ja» liryczne), którego uczucia lub myśli organizują całokształt przedstawienia; sytuacja podmiotu jest w takim utworze głównym wyznacznikiem kompozycji. Za najbardziej swoistą sytuację liryczną uznaje się sytuację wyznania, w której zindywidualizowane «ja» wypowiada uczucia czy przeświadczenia obecnie dla niego doniosłe, czasowo współbieżne z procesem wysłowienia. Jeśli nawet treścią wypowiedzi jest wspomnienie (odsyłające w przeszłość) lub marzenie (odsyłające w przyszłość), ważne są one o tyle, o ile tłumaczą teraźniejszą sytuację podmiotu; nastawieniu na «ja» towarzyszy w utworze lirycznym jawna lub zamaskowana dominacja czasu teraźniejszego. [...] Liryka jest uznawana za najbardziej pierwotną formę twórczości literackiej. Od czasów romantyzmu zatarły się w znacznej mierze gatunkowe rozróżnienia na gruncie liryki; górę wzięło jednolite jej rozumienie jako ekspresji uczuć i doznań. W tych ramach wyodrębnić się zwykło rozmaite odmiany rodzajowe liryki ze względu na typy wyrażanych przez nią przeżyć; i tak rozróżnia się m.in. lirykę: miłosną, refleksyjno-filozoficzną, religijną, patriotyczno-obywatelską, agitacyjno-polityczną. [...] Liryka to dzisiaj tyle co poezja (w opozycji do prozy), a więc swoista praktyka językowa, w której funkcje ekspresywna i estetyczna toczą nieprzerwany spór o dominację” (*Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988 s. 254-256).

⁴ „Poezja (gr. *poiesis*) – w epokach dawniejszych określenie wszystkich dzieł zaliczanych do literatury pięknej, co się wiązało z faktem, że składały się na nią w większości dzieła wierszowane; przeciwieństwo prozy, mowa wiązana, utwory pisane wierszem; w nowszej krytyce (od epoki symbolizmu) poezja staje się synonimem liryki, co się wiąże z faktem, że dramat w większości (poza tak zwany dramat poetycki i cała niemal epika stały się domeną prozy. Poezja jako synonim liryki nie ogranicza się do wypowiedzi wierszowanych, w jej obręb włącza się także prozatorskie utwory liryczne (poemat prozą)” (*Słownik terminów literackich* s. 371).

⁵ „Wiersz (łac. *versus*) – mowa w szczególny sposób zorganizowana, przeciwstawna prozie jako mowie niezorganizowanej. Fundamentem organizacji wierszowej są: 1. powtarzalność ekwiwalentnych wierszowych jednostek (przede wszystkim wersów), których budowę i współzależność ustalają reguły systemów wersyfikacyjnych. Powtarzalność ta jest źródłem rytmu wierszowego i tylko w wierszu wolnym może zatracać swój rytmiczny charakter; 2. napięcie między intonacją zdaniową a intonacją wierszową, czyli między rozczłonkowaniem mowy opartym na prawidłowościach językowych, zwłaszcza składniowo intonacyjnych, a rozczłonkowaniem narzucanym przez porządek wierszowy, zwłaszcza przez umiejscowienie średniówki i klauzuli (przerzutnia); 3. w systemach numerycznych napięcie między założonym wzorcem rytmicznym a jego realizacją w przebiegu określonego tekstu wierszowego. [...] Poszczególne sposoby wierszowania powiązane z określonymi zjawiskami tradycji literackiej stają się w charakterystyczny sposób zabarwiane stylowo. Bogactwo i różnorodność systemów wersyfikacyjnych, a w ich obrębie formatów wersowych, rodzajów stroficznych (strofa), odmian i układów rymowanych itp., dostarczają wielkich możliwości wyboru form zróżnicowanych pod względem melodii, zabarwienia,

Badacz i znawca literatury pięknej Stefan Sawicki, zastanawiając się nad problemem liryki, posłużył się spostrzeżeniami Karla Bühlera⁶, Romana Ingardena⁷ i Romana Jacobsona⁸.

Zgłębiając tajemnicę literatury, Stefan Sawicki dostrzega w poezji tak zwaną funkcję ewokatywną języka, która dotyczy tego, co nazywa się w utworze literackim światem przedstawionym. W odpowiedzi na pytanie, czym jest poezja, poszerza zakres ewokatywnej funkcji języka na wszystkie elementy sytuacji komunikacyjnej. Badacz literatury zauważa: „Najprościej mówić o tym w odniesieniu do postaci, przedmiotów, zdarzeń. Ich przestrzeń ewokowania to świat przedstawiony utworu. Nie chodzi tu o pojęciową informację, lecz o takie, powtórzmy, formułowanie tekstu, aby zdołał on ewokować desygnaty – rzeczywiste czy fikcyjne – jako «pełne istnienia»”⁹. Językowa ewokacja polega więc na takim oddziaływaniu na odbiorcę, aby świat przedstawiony stawał się realnym i rzeczywistym, doświadczanym przez odbiorcę. Chodzi zatem o takie ukształtowanie tekstu, aby wszystkie elementy sytuacji komunikacyjnej mogły być w czasie percepcji w pełni obecne.

Rozważając możliwości ewokatywne języka, Stefan Sawicki podkreśla wartość wypowiedzi poetyckiej, która jego zdaniem jest wypowiedzią w pełni egzystencjalną: „Wypowiedź poetycka jest nastawiona – dzięki swej ewokatywności – na «zaistnienie» różnych komponentów sytuacji komunikacyjnej. To swoiste istnienie aktualizuje się w czasie percepcji tekstu. Wypowiedź poetycka jest – można by tak powiedzieć – wypowiedzią «egzystencjalną»”¹⁰. Dlaczego wypowiedź poetycka ma charakter egzystencjalny? Dlaczego wzmaga się ewokatywna funkcja języka? Otóż w wypowiedzi

tempa, pojemności treściowej, a także form odczuwalnych jako podniosłe, śpiewne, bliskie potoczności, dziwaczne, żartobliwe, wyszukane itp.” (*Słownik terminów literackich* s. 564-565).

⁶ Cyt. za: S. Sawicki. *Wartość – Sacrum – Norwid: studia i szkice aksjologicznoliterackie*. Lublin 1994, s. 7: „Za Karlem Bühlerem (*Sprachtheorie*, 1934) rozróżniamy do dziś trzy podstawowe funkcje języka: przedstawieniowa (zwaną także symboliczną, Darstellungsfunktion), wyrażania (zwaną także ekspresywną, Ausdrucksfunktion) i powiadamiania (zwaną także impresywną, Appellfunktion)”.

⁷ Tamże: „Roman Ingarden w rozprawie *O tłumaczeniach* dostrzegł jeszcze dwie funkcje dodatkowe. Funkcję przedstawieniową rozszczeplił na dwie: przedstawienia pojęciowego i przedstawienia wyobrażeniowego. A obok funkcji powiadamiania wyróżnił funkcję oddziaływania”.

⁸ Tamże: „Roman Jacobson wskazywał, jak wiadomo, na sześć funkcji języka: emotywną (związaną z nadawcą), konatywną (oddziaływanie na odbiorcę), poznawczą (nastawienie na przedmiot wskazany przez znak), poetycką (nastawienie na komunikat, czyli tekstu na siebie), fatyczną (uwrażliwienie na sam kontakt z odbiorcą) i metajęzykową (orientacja na kod)”. Por. *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*. Red. M.R. Mayenowa. T. I. Warszawa 1989 s. 115-134.

⁹ S. Sawicki. *Wartość – Sacrum – Norwid* s. 8.

¹⁰ Tamże s. 10.

poetyckiej to samo wypowiedziane zdanie może być różnie interpretowane. To samo słowo może mienić się różnymi znaczeniami, przywoływać różnorodne skojarzenia i połączenia, sprzyjać ukazywaniu otaczającego świata równocześnie w wielu dopełniających się wymiarach. Podsumowując rozważania dotyczące określenia poezji, Stefan Sawicki stwierdza: „Najkrócej poezję można określić – jako sztukę językowej ewokacji”¹¹.

Skoro poezja jest sztuką językowej ewokacji, to liryka jest kunsztem słowa, które stara się przybliżyć niewyraźną rzeczywistość. Anna Kamińska ujęła zagadnienie następująco: „Istnieje w nas i w życiu coś nieprzekazywalnego. Coś z tajemnicy. To właśnie usiłuje uchwycić i wyrazić liryka”¹². Dlatego godnym podkreślenia jest też spostrzeżenie Mieczysława Jastruna: „Poezja nadaje kształt rzeczom nieobecnym albo raczej jeszcze niewidzialnym. [...] Jeśli tak jest, to poezja jest ciągłym poszukiwaniem nieobecnego. Jest zatrzymywaniem chwili, która przez swoją znikomość traci rysy obecności”¹³. Poezja jest swoistym wyrazem mowy. Posługuje się językiem, słowami, których zasadniczą cechą jest to, że znaczą, a nawet ich samo brzmienie ma asocjacje znaczeniowe. Może zatem prowadzić do głębszego porozumienia z odbiorcą. Stąd słusznym jest dopowiedzenie Anny Kamińskiej dotyczące poezji: „Liryka jest próbą przekazania czegoś niewyraźnego, jakby wychylenia się poza słowa. Dlatego też jest językiem głębszego dialogu i głębszego porozumienia niż język rozmowy. Milczenie poezji nie jest rezygnacją z mówienia, nie jest zaniechaniem, ale uwewnętrznieniem mowy”¹⁴. Poezja więc staje się dialogiem. Choćby nawet była z założenia monologiem, to wówczas jest dialogiem z samym sobą, z Bogiem. Staje się zawsze próbą powiedzenia czegoś komuś.

Podobnego zdania jest ks. Jan Twardowski, który zauważa: „Poezja jest rozmową z człowiekiem, w której autor mówi o rzeczach bardzo osobistych, przekazując swoją wrażliwość dyskretną. [...] Poezja jest odtruciem zatrutego środowiska. W naszym świecie, gdzie ludzie kłamią, poeta chciałby pisać językiem własnym, szczerze, o miłości i samotności”¹⁵. Materią twórczą poety jest słowo. Jest ono ukształtowane przez poetę i staje się również świadectwem jego przeżyć duchowych. Może właśnie dlatego Anna Kamińska przypomina: „Ludzie czekają na wyzwalające słowo poezji, a jednocześnie nie chcą – i słusznie – aby poeta dał się uwikłać. Oczekują także,

¹¹ Tamże s. 11.

¹² A. Kamińska. *Na progu słowa*. Poznań 1985 s. 11.

¹³ M. Jastrun. *Między słowem a milczeniem*. Warszawa 1960 s. 95.

¹⁴ Kamińska. *Na progu słowa* s. 13-14.

¹⁵ M. Schmidt. *Niecodzienne rozmowy z księdzem Janem Twardowskim*. Warszawa 2000 s. 89.

aby nie przestał wyrażać treści wewnętrznych, uniwersalnych. Aby nie zgubił słów mówiących o miłości, słów wiary, słów dotyczących zwykłego ludzkiego losu: radości, smutku, rozłąki i przemijania. Wszystkiego, co ludzkie”¹⁶.

Wspomniane cechy poezji nie są jedynymi, jakie można wyodrębnić. Jedną z koncepcji literatury wskazuje, że poezja jest mistyką, którą rozumiemy jako pozarozumowe doświadczenie Boga. A zatem: „poezja jest też pozaintelektualnym, pozadyskursywnym przybliżeniem rzeczywistości nadnaturalnej, którą autor za pomocą języka symbolicznego stara się odsonić, powołać niejako do bytu”¹⁷. Język poezji sięga dalej i głębiej, przekraczając granice naturalnej rzeczywistości. Stąd może wyrazić przestrzenie, które zarezerwowane są dla rzeczywistości wiary.

Powyższe rozważania wskazują na doniosłe znaczenie poezji w życiu człowieka. Nie można jej zatem wykluczyć z obszaru oddziaływania na jego wewnętrzne przeżycia. Warto się więc zastanowić: Jaką rolę odgrywa w życiu człowieka? Czym jest poezja dla konkretnego odbiorcy? Czy ma wpływ na jego życie i codzienność?

Szukając odpowiedzi na pytanie o sens poezji w ludzkiej rzeczywistości, Stefan Sawicki stwierdza, że liryka: „Wyprowadza człowieka poza samego siebie po to, aby umożliwić mu konfrontację. Uwalnia go od subiektywnych ograniczeń i zahamowań, przywraca wolność sądu”¹⁸. Zdaniem badacza poezja „jest medium, które umożliwi rozpoznanie prawdy okrutnej, bolesnej, nieraz prawdy o sobie. Nie tylko to. Opuszczając świat fikcji, wracamy do siebie głębiej siebie świadomi”¹⁹. I to jest przewaga poezji nad rzeczywistością świata postrzegalnego. Liryka dotyka ludzkiego wnętrza, stara się je przeobrazić. Stąd słuszne jest spostrzeżenie: „Im bardziej wnikliwy i odsłaniający był tekst, z którym obcowaliśmy, tym bardziej staje się możliwe jego przeżycie, tym bardziej realną staje się przemiana jego odbiorcy, tym bliższy jest on temu, co nazywamy katharsis, wewnętrznym oczyszczeniem”²⁰. Poezja zatem pozwala przekraczać siebie, umożliwia przekraczanie swoistej transcendencji, która z kolei ubogaca odbiorcę, a przede wszystkim włącza się w cykl dojrzewania jej odbiorcy. Liryka ujawnia prawdę o człowieku takim, jakim on jest – naprawdę wielkim, ale także podłym i grzesznym. Zwracając

¹⁶ Kamińska. *Na progu słowa* s. 29.

¹⁷ P. Nowaczyński. *Z historii i teorii badań nad literaturą religijną*. W: t e n z e. *Studia z literatury XX w.* Lublin 2004 s. 72-73.

¹⁸ Sawicki. *Wartość – Sacrum – Norwid* s. 12.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

uwagę na ten aspekt, Anna Kamieńska stwierdza: „Mówić prawdę w poezji – to być czujnym na słowo, to znaczy odrzucić wszystko, co zbędne, wybierać raczej słowa skromne niż zbyt wielkie i za obszerne, gdyby miały odkrywać pustkę i pozór. Mówić prawdę w poezji, to znaczy nie kłamać nawet pięknnością i fałszywą urodą słowa”²¹.

Natomiast Zdzisław Peszkowski wskazuje na inne cechy poezji: „Poezja [...] nie jest niczym innym niż poznaniem, albo – jeśli kto woli – poszukiwaniem, albo wreszcie – pocieszeniem”²². Zauważyć można szerokie spektrum oddziaływania liryki. Staje się ona poznaniem tego, co do końca nie zostało odkryte i poznane w człowieku. Może być poszukiwaniem, ponieważ człowiek jest ciągłym poszukiwaczem transcendencji. Staje się pocieszeniem duszy, jeśli ludzkie słowa nie potrafią wszystkiego wypowiedzieć. Poezja może więc być niezwykłym miejscem spotkania świata ludzkiego i rzeczywistości nadprzyrodzonej.

W spostrzeżeniach dotyczących roli liryki Stefan Sawicki zauważa: „Poezja jest przestrzenią wielorakich spotkań z innymi, często obcymi, którzy stają się nam przez to bliscy, bliźni nawet”²³. Skoro poezja staje się przestrzenią różnych ludzkich spotkań, może również stać się przestrzenią szczególnego spotkania człowieka i Boga. W utworze lirycznym odbiorca spotyka się z bohaterem lirycznym, też z tym, który wypowiada utwór, podmiotem lirycznym²⁴. Spotyka się także z oddziaływującymi na niego z tekstów osobowościami poetów. Te spotkania nie zastąpią oczywiście spotkań

²¹ K a m i e ń s k a. *Na progu słowa* s. 33.

²² Z. P e s z k o w s k i. *Przedmowa*. W: *Brewiarz i Lutnia. Antologia poezji kapłańskiej*. Londyn 1985 s. 22-23.

²³ S a w i c k i. *Wartość – Sacrum – Norwid* s. 12.

²⁴ „Podmiot liryczny – skonstruowana w utworze lirycznym fikcyjna osoba wypowiadająca swoje przeżycia, doznania, refleksje i poglądy; nadawca monologu lirycznego, stanowiący zarazem najczęściej ośrodek świata przedstawionego i scalający wszystkie elementy treści utworu oraz motywujący charakter i sposób rozwijania wypowiedzi. Spośród odmian podmiotu literackiego, podmiot liryczny odznacza się najwyższym stopniem jawności i wyrazistości w strukturze utworu; jego subiektywna perspektywa określa układ całego materiału znaczeniowego utworu i znajduje odzwierciedlenie w sposobach ekspresji językowej. Jest on zindywidualizowaną konstrukcją literacką istniejącą w danym tylko tekście, stanowi jednakże zarazem, w mniejszej lub większej mierze, realizację pewnego wzoru osoby mówiącej o swoich doświadczeniach wewnętrznych. Na wzór taki składają się zarówno utrwalone w tradycji ujęcia literackie, jak i społecznie uznawane wzory osobowe (np. podmiot liryczny jako żołnierz, agitator, ideolog, myśliciel, kapłan, czuły kochanek etc.). [...] W każdej swojej postaci podmiot liryczny jest ulokowany w jakiejś sytuacji lirycznej ewokowanej przez utwór, wśród psychologicznych, społecznych i przedmiotowych okoliczności, które precyzują jego status i osobowość konkretność. Inna nazwa: «ja» liryczne” (*Słownik terminów literackich* s. 361-362).

z autentycznym człowiekiem, ale „w tym czytelniczym dialogu jednak, jakimś «świętym obcowaniu» z innymi dojrzewa nasza własna osobowość”²⁵. Można zatem powiedzieć, że przez poezję człowiek dopełnia siebie tym, czego nie ma na co dzień, czego jemu brakuje lub czego sobie po prostu nie uświadamia. Poezja stara się dopełnić radości, nadzieje, tęsknoty, ale także rozpacz i brak nadziei. Tam, gdzie ludzkie postrzeganie rzeczywistości jest zbyt małe i niepełne, wchodzi poezja, aby mogła dojrzewać ludzka osobowość.

„Poezja – zdaniem Stefana Sawickiego – ogromnie poszerza nasz dom, pozwala nam zamieszkać – całą ziemię. Dzięki niej poznajemy uroki i przekleństwa innych krain, odmienne od naszych obyczaje, różne hierarchie wartości. I gdy powracamy, jak Odyseusz, do własnej Itaki, jesteśmy – jak on – mądrzejsi o przeżyte – dzięki literaturze – doświadczenia”²⁶. Tekst poetycki może prowadzić do niezwykłych odkryć. Wiersz może opisywać miejsce, wydarzenie, osoby. Może również odsłaniać nieznanne kraje, inną kulturę oraz obyczaje.

Poezja uwalnia od ograniczenia rzeczywistości. Według Stefana Sawickiego: „Sięga głębiej, ujawnia to, co «pomiędzy». To jedna z najistotniejszych jej funkcji. Literatura ewokuje zdarzenia, ludzi, czyny. Ale co najważniejsze, ewokuje relacje między nimi, ich odrębne jakości, wreszcie związane z nimi wartości”²⁷. Jakości te, zdaniem badacza literatury, „włączają do naszego doświadczenia tragizm rozstania i radość powrotu, dno upodlenia i wzgórze świętości, pychę żywota i łaskę pokory, heroizm i bestialstwo, doznanie jedności osobowości i przeżycie jej dezintegracji, wzniosłość i groteskę. [...] Rzeczywistość poezji stale przekracza to, co popularnie nazywamy rzeczywistością”²⁸. Tekst liryczny otwiera wiele możliwości interpretacji. W wierszu znaczą nie tylko słowa, ale również znaki interpunkcyjne. Poezja daje możliwość wypowiedzenia tego, co trudne do wyrażenia.

Wśród różnorodnych bogactw, które niesie poezja, należy podkreślić też, że właśnie ona uzupełnia głód wrażliwości: „Pobudza wyobraźnię, uzdalnia do myślenia analogicznego, odsłania bogactwo znaczeń języka, pozwala rozpoznawać różne rytmy mówienia i życia”²⁹. Współczesnemu człowiekowi

²⁵ Sawicki. *Wartość – Sacrum – Norwid* s. 12.

²⁶ Tamże s. 13.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże s. 14.

²⁹ Tamże.

w „czasach pogardy” dla człowieka niekiedy brakuje wrażliwości serca. Poezja stara się wrażliwość wносить w szarą codzienność. Stara się rozprasać pogodną afirmacją rzeczywistości „półmrok ludzkiego istnienia”. Stara się zapalić światło w mroku codzienności. Tylko w poezji może dojść do przenikania „ja” czytelnika z „ja” utworu”. To dlatego tylko w poezji człowiek może stać się czymś jednym w dwóch osobach, może przekraczać samego siebie. To przekraczanie siebie poprzez poezję prowadzi człowieka do transcendencji bliskiej chrześcijaństwu. Pełne głębokiej mądrości są słowa św. Augustyna, że niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu. Człowiek ciągle jest niespełniony, nienasycony, pełen niepokoju, lęków, głodów duszy, dopóki w swych pragnieniach nie dotrze do samego źródła dążeń. Poezja, przekraczając sferę ludzkich celów, stara się wyjść naprzeciw tym pragnieniom i potrzebom. Zbliży do tajemnicy nieskończoności. Dlatego Stefan Sawicki podkreśla: „O wyjątkowym znaczeniu tego, czym jest poezja dla nas, decyduje to, czym jest ona w swej istocie. Dzięki sile ewokacji poznajemy bezpośrednio, «twarzą w twarz» to, co dociera do nas jedynie przez pojęcia, doznajemy tego, do czego dostępu bronią nasze naturalne ograniczenia. Istota poezji służy jej funkcji, funkcja poezji ujawnia jej istotę”³⁰. Stąd też rodzi się wyjątkowość poezji i skuteczność jej dotarcia do współczesnego człowieka poprzez przepowiadanie homilijne. Ponadto – jak zauważa Jerzy Szymik – „Poezja może być nośnikiem niezwykle głębokich i ważkich treści teologicznych; może je wyrażać z celnością niedostępną innym pasmom komunikacji”³¹. Tutaj znajduje się szerokie pole oddziaływania poezji. Jej zadaniem jest dotrzeć tam, gdzie zwykłe słowo do końca dotrzeć nie potrafi.

2. LIRYKA W HOMILIACH

Współczesne chrześcijaństwo, a co za tym idzie – również homiletyka poszukuje języka, który byłby zdolny wyrazić doświadczenie wiary w taki sposób, aby przekazać je następnym pokoleniom. Język poezji zawsze starał się to zadanie podejmować i jemu sprostać. Stąd też, aby uatrakcyjnić przekaz homilijny, należy wprowadzać wiersze do przepowiadania homilijnego.

³⁰ Tamże s. 15.

³¹ J. Szymik. *Teologia na początek wieku*. Katowice-Ząbki 2001 s. 154.

Zdaniem Edwarda Stańka: „Kazanie jako dzieło literackie składa się ze wstępu, osnowy i zakończenia”³². Uwzględniając zatem strukturę homilii, trzeba zauważyć, że poezja może występować w każdej jej części. Różne mogą być funkcje, które przywołany tekst liryczny w danym miejscu refleksji homiletycznych będzie pełnił.

2.1. DLACZEGO WIERSZE WE WSTĘPACH DO HOMILII?

Nie trzeba nikogo przekonywać, jak istotny jest początek publicznego wystąpienia: „Odkąd decydujemy się przemówić, zaczynamy tworzyć swój wizerunek. Stąd ważna rola przypada wstępowi wypowiedzi”³³. Warto zająć się o dobre przygotowanie pierwszych zdań homilii. Już jej wstęp powinien zwrócić uwagę słuchacza, zaintrygować go i zaciekawić. Pierwsze słowa kaznodziei mogą prowadzić do wzajemnego dialogu z wiernymi bądź od początku stanowić monolog, w którym słuchacz nie potrafi się odnaleźć i przestaje w nim uczestniczyć. Dlatego słusznie zauważa Edward Staniek: „Wstęp nie może podejmować innego tematu niż dalszy wywód. Powinien albo wprowadzać bezpośrednio w treść, albo tworzyć atmosferę potrzebną do jej przekazu”³⁴. Natomiast Rolf Zerfass we wstępie dostrzega „most, po którym słuchacz łatwo i bezpośrednio wejdzie w świat myśli kaznodziei”³⁵, a także fakt, że wstęp „usiłuje wzbudzić zainteresowanie dla sprawy, o której zamierza mówić kaznodzieja”³⁶. Nie trzeba już dłużej przekonywać, jak istotne jest rozpoczęcie homilii.

Aby zaintrygować słuchacza i wprowadzić go w klimat przeżywanej uroczystości kościelnej, wiersz może otwierać homiletyczne rozważania. Tak dzieje się w homilii wygłoszonej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego: *Veni Sancte Spiritus!*³⁷ Lirycznym wstępem autor homilii wprowadza słuchaczy w konkretną sytuację. Kieruje uwagę wiernych na istotę obecności Ducha Świętego w życiu chrześcijanina:

³² E. Staniek. *Z kaznodziejskiego warsztatu*. Kraków 1997 s. 36.

³³ D. Gostyńska. *Po co nam szczudła? O etosie i autorytecie mówcy*. W: *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego przepowiadania*. Red. P. Urbański. Kraków 2003 s. 22.

³⁴ Staniek. *Z kaznodziejskiego warsztatu* s. 41.

³⁵ R. Zerfass. *Od aforyzmu do kazania*. Kraków 1995 s. 125.

³⁶ Tamże s. 126.

³⁷ L. Pintał. *Veni Sancte Spiritus!* W: tenże. *Słowa za Bóg zapłać...* Sandomierz 2000 (odtąd: *Słowa 1*) s. 75-78.

*Przybądź Duchu Świąty,
 do naszych miast,
 do naszych domów,
 do naszych rodzin,
 do naszych oczu,
 do naszych serc.
 Bez Ciebie rozpada się nasze życie,
 na szereg bezsensownych dni.
 Bez Ciebie stajemy się wiarołomni.
 Bez Ciebie nasze myślenie kończy się szaleństwem.
 Bez Ciebie niszczy nas technika.
 Bez Ciebie długo dyskutujemy
 i nie dochodzimy do porozumienia.
 Bez Ciebie kościoły zamieniają się w muzea.
 Bez Ciebie paplaniną staje się modlitwa.
 Bez Ciebie stygnie nasz uśmiech.
 Przyjdź, Duchu Świąty,
 nasza pustka woła o Twoją pełnię.
 Przyjdź, Duchu Stworzycielu!
 Uczyń świat mieszkaniem dla siebie!
 Veni Sancte Spiritus! (H.Krätzl, Nasza pustka woła o Twoją pełnię)*

W Rzymie, w katakumbach świętego Kaliksta znaleziono napis, pochodzący z pierwszych wieków Kościoła.

Napis, który zdaje się być przesłaniem dla wszystkich wierzących: „Żyj w Duchu Świątym”.

To wezwanie jest skierowane do każdego z nas, do Ciebie i do mnie!

Dzisiaj Kościół w swojej liturgii uświęconej Tradycją wspomina wielkie wydarzenie Pięćdziesiątnicy.

Kościół wspomina, a Dzieje Apostolskie relacjonują:

„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu.

Nagle dał się słyszeć z nieba szum,

jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. [...]

I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świątym,

i zaczęli mówić obcymi językami,

tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2, 1–2.4)³⁸.

Teologia nazywa uroczystość Zesłania Ducha Świątego początkiem działalności Kościoła. Stąd też bardzo istotne jest, aby wiernym tę prawdę przypomnieć i na nowo uświadomić. Wiersz, który rozpoczyna homilię, jest wołaniem o Ducha Świątego. Poetycka modlitwa H. Krätzla: „Veni Sancte

³⁸ Słowa 1 s. 75.

Spiritus” może poruszyć, zaciekawić, niekiedy zadziwić słuchacza. Trudno na żarliwe wołanie poety pozostać obojętnym. W przywołanym tekście można zauważyć bogactwo środków poetyckich. Użyta anafora: „Bez Ciebie...” podkreśla rolę Ducha Świętego w życiu chrześcijanina i zarazem ukazuje pustkę, jaką tworzy Jego nieobecność.

Innym poetyckim wprowadzeniem w przeżywane uroczystości kościelne są słowa świętej Teresy od Dzieciątka Jezus: „Moja pieśń na dzień dzisiejszy”. Są one zawarte w homilii przypadającej we Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych i mają piękny, głęboki tytuł: *Niebo jest po to, by nie było rozstań...*³⁹:

*Me życie jest cieniem, me życie jest chwilką,
Co ciągle ucieka i ginie.
By kochać Cię, Panie, tę chwilę mam tylko,
Ten dzień dzisiejszy jedynie. (...)
Ach, skończy się wkrótce to moje wygnanie,
Wiecznego blask załśni mi słońca.
I śpiewać Ci będę na wieki, o Panie,
To „dzisiaj” bez kresu i końca.*

Tymi słowami „Pieśni na dzień dzisiejszy” modliła się „Mała - Wielka” święta Tereska od Dzieciątka Jezus. Doktor Kościoła. Umierając, miała niespełna 25 lat i bardzo doświadczyła życia chwilą, która ciągle ucieka i ginie.

[...]

Przyszedeł listopad.

I jak każdego roku najpierw uroczystość Wszystkich Świętych,
a dzisiaj wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych.
Przeżywamy czas zadumy, zamyśleń,
refleksji nad tajemnicą ludzkiego życia i przemijania.

W tych dniach bardziej doświadczamy faktu, że życie nasze jest świeczką na wietrze⁴⁰.

Przemijanie jest wpisane w ludzką rzeczywistość. Prawie zawsze zetknięcie się ze śmiercią niesie z sobą lęk, a niekiedy nawet przerażenie. Słowa św. Teresy od Dzieciątka Jezus przypominają, że życie ziemskie jest chwilą, która szybko przemija. We współczesnym świecie, w gonitwie i pędzie życia, chęci posiadania, zdobywania, ta prawda jest zagłuszana. Okazuje się, że ważny jest każdy dzień, by się nim cieszyć i być bliżej Boga. Święta Teresa, której życie było bardzo krótkie, przekonuje, że kres życia

³⁹ Tenże. *Niebo jest po to, by nie było rozstań...* W: Słowa 1 s. 177-182.

⁴⁰ Słowa 1 s. 177.

ziemskiego otwiera nowe możliwości, które przechodzą w wieczność. Rozpoczynając homilię poetycką modlitwą – pieśnią św. Teresy od Dzieciątka Jezus we Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, autor przypomina prawdę o kruchości i przemijalności ludzkiego życia. Z drugiej jednak strony nie pozostawia słuchacza z lękiem o przyszłość, której ostateczny sens zawiera się w Bogu.

Lirycznym wprowadzeniem w świętowanie Narodzenia Pańskiego są słowa R. Brandstaettera, które otwierają homilię *W pewnym człowieku narodził się Chrystus...*⁴¹. Święta Bożego Narodzenia w skomercjalizowanym świecie zaczynają zatracać swoją tożsamość. Tradycje religijne związane z przeżywanymi uroczystościami narodzin Syna Boga Jedyneego z każdym rokiem są przesuwane na dalszy plan. Coraz bardziej w świętowanie wkrada się laickość. Przywołany we wstępie homilii wiersz R. Brandstaettera pozwala na nowo odkryć wartość i sens niezwykłych, świątecznych dni:

W pewnym człowieku narodził się Chrystus.

Ale ów człowiek nie słyszał

Anielskich harf,

Ani śpiewu pasterzy,

Ani nie przyniósł Chrystusowi w darze

Złota i mirry

Na podobieństwo trzech Mędrców.

Nie miał złota i mirry.

Ani nie uważał się za Mędrca.

Ofiarował Mu natomiast

Swoją samotność,

Swoje cierpienia,

Swoje grzechy,

Swoją biedę,

Swoje upadki,

Po prostu

Wszystko, co posiadał.

Powiedział:

Ty zawsze połujesz

na człowieka, Panie.

Upodobałeś sobie mnie,

Chociaż nie wiem dlaczego...

Tak narodził się Chrystus w drugim człowieku.

(...)

Świątecznie nam się zrobiło.

⁴¹ Tamże s. 183-187.

Mimo że nie ma śniegu i prawie wiosennie.
W pewnym człowieku narodził się Chrystus.
Znów święta Bożego Narodzenia.
Wytęsknione i oczekiwane chyba nie tylko przez dzieci.
Boże Narodzenie pokazuje, że dorośli też potrafią tęsknić.
Wszak dorosły nie od razu był dorosły, najpierw był dzieckiem.
Myślę, że część dziecięcych tęsknot zabieramy w dorosłość.
Znów kolorowa choinka w domu.
Wczoraj wigilia, spojrzenie w oczy, życzenia, łamany opłatek.
Puste miejsce przy stole dla wędrowca, który przyjdzie albo nie.
Łza w oku, bo kogoś zabrakło.
Kolędy, które się nie starzeją, bo zawsze drogie i bliskie sercu.
Znów droga na pasterkę i Pan Jezus, który się narodził.
On ciągle taki bezbronny i dziecięcy w tę Bożonarodzeniową noc.
Tak nam się świątecznie zrobiło.
A w pewnym człowieku narodził się Chrystus⁴².

Liryczny początek homilii tworzy również niezwykły nastrój świąt. Poetycki tekst „Przypowieści o Narodzeniu Pańskim” Romana Brandstaettera uświadamia słuchaczowi istotę Bożego Narodzenia, sens narodzin Boga-Człowieka dla człowieka. Wiersz stanowi zaproszenie do refleksji nad własnym życiem. Bohater liryczny nie miał nic, co mógłby ofiarować przychodzącemu Bogu. Przyniósł swoją słabość, małość i biedę. „A Ty, co przyniesiesz?” – zdaje się pytać poeta. Liryczna modlitwa to zarazem świadectwo miłości Boga, który upodobał sobie człowieka, „choć nie wiem dlaczego”.

Z powyższych rozważań i przywołanych przykładów wynika, że liryka może mieć zastosowanie w otwarciu homilijnego rozważania. Pomaga zaintrzygować słuchacza, zwrócić uwagę na istotę przeżywanej kościelnej uroczystości. W niezwykły sposób potrafi współtworzyć klimat oraz nastrój liturgicznych i świątecznych wydarzeń.

Wiersz na początku homilii to także inny, nieszablonowy, ciekawy i poruszający słuchacza sposób, to budowanie z nim duchowej więzi, to wreszcie spowodowanie skupienia i pełnego zaangażowania w rozważaniach aż do końca. Refleksje poetów wzbudzają zainteresowanie, wręcz zmuszają rozkojarzonego współczesnego człowieka do koncentracji.

⁴² Tamże s. 183-184.

2.2. DLACZEGO WIERSZE W ROZWINIĘCIACH HOMILII?

Poezja w osnowie treści zawartej w homilii stara się utwierdzić słuchacza w tym, co dotychczas usłyszał. Zwłaszcza jeśli wywód homiletyczny dotyczy spraw bezpośrednio związanych z treściami wyznawanej wiary, jakimi są chociażby tajemnica Narodzin Boga, Jego życie, Zmartwychwstanie czy też sens życia ziemskiego i wiecznego. Coraz częściej zdarza się, że współczesny, określający siebie jako wierzący, człowiek pojawia się na liturgii z racji większych uroczystości kościelnych czy rodzinnych. Kaznodzieja dzisiaj szczególnie powinien o tym pamiętać. Tak ważne jest, aby wykorzystać szansę spotkania. Przekazując prawdę o Zmartwychwstaniu w homilii zatytułowanej *Na granicy śmierci nie ma śmierci, jest Życie!*⁴³, autor wykorzystał wiersz „Credo” Janusza Stanisława Pasierba. Wyjaśnia prawdę o istocie świąt wielkanocnych:

„Ale wyobraź sobie, że przeżyłeś wiele lat.
Przyjdzie Wielkanoc z bladym słońcem i wypłowiałym niebem.
W lustrze przestraszy cię własna twarz ze zmarszczkami... [...].
Nie wyszedłeś z mieszkania, bo nie starczyło ci sił”.
Mój Drogi!
Taki dzień wcześniej czy później musi przyjść.
Chcemy tego czy też nie.
Można wtedy zapytać:
Czy warto było żyć? Wierzyć? Czy warto kochać?
I po to jest Wielkanoc, i po to są te święta,
aby powiedzieć Ci, że jest coś więcej niż ten świat i to życie.
A poeta potwierdza:

*Na granicy drogi
nie ma drogi, jest meta
Na granicy wspinaczki
nie ma wspinaczki, jest szczyt
Na granicy nocy
nie ma nocy, jest świt
Na granicy zimy
nie ma zimy, jest wiosna
Na granicy śmierci
nie ma śmierci, jest Życie!*⁴⁴

⁴³ T e n z e. *Słowa za Bóg zapłać...* 2. Sandomierz 2001 (odtąd: *Słowa 2*) s. 56-63.

⁴⁴ Tamże s. 61-62.

Nie jest łatwo człowiekowi przyjąć prawdę o przemijaniu. Na różne sposoby próbuje ją niekiedy zagłuszyć czy przed nią uciec. Święta wielkanocne są od zawsze świętami chrześcijańskiej nadziei. Janusz Pasierb w niezwykłym lirycznym wyznaniu stara się tę prawdę przybliżyć. Życie nabiera piękniejszego wymiaru, jeśli zawiera w sobie nadzieję. Cytowany w rozwinięciu homilii wiersz ukazuje ludzkie życie. Przywołane obrazy: drogi i mety, wspinaczki i szczytu, nocy i świtu, zimy i wiosny, prowadzą do refleksji nad kresem ziemskiego życia – „granicą śmierci”. Wobec uczucia beznadziei, lęku i pustki podmiot liryczny akcentuje: „Na granicy śmierci / nie ma śmierci, jest Życie”. Nic nie jest tak ważne dla człowieka stojącego na granicy życia i śmierci jak nadzieja.

Liryka w rozwinięciu może stanowić cenną pomoc w przekazywaniu ewangelicznych treści oraz przybliżeniu tajemnic życia chrześcijańskiego. Przykładem jest homilia na 27. niedzielę zwykłą w cyklu liturgicznym „B”. Treść czytań mszalnych (Rdz 2, 18-24; Hbr 2, 9-11; Mk 10, 2-16) ukazuje godność, istotę oraz rolę małżeństwa. W homilii pt. *Na dobre i na złe... Na zawsze...*, autor, posługując się wierszem Wacława Buryły ze zbioru „Rozmowy z Anną”, stara się zdefiniować pojęcie małżeńskiej miłości:

Mój Drogi!

Sam wiesz najlepiej!

Zwłaszcza małżonkowie, mający za sobą wiele lat wspólnego życia, wiedzą, że małżeństwo to często rezygnacja z osobistych planów i zamierzeń.

To pozostawienie własnych pragnień dla dobra drugiej osoby czy rodziny.

To ciężka praca w ramach prowadzenia domu i wychowywania dzieci.

Często jest to praca niezauważana i niedoceniana. [...]

Anna Kamińska w „Notatniku” napisała:

„Ileż kobiet nie robi przez całe życie nic innego, tylko obiera ziemniaki, czeka na domowników, pierze, przewija niemowlęta, piecze i gotuje”.

Można pytać:

Skąd brać motywacje do takiej życiowej prozy?

Jeden ze współczesnych poetów podpowiada autorce.

Myślę, że również wielu pytającym:

wiesz Anno

zwyczajność

jest zawsze najpiękniejsza

a miłość

jest zawsze zwyczajna

nie nosi transparentów

nie wykrzykuje hasel

nie przeprowadza agitacji

nie prowadzi kampanii reklamowych
nie kupuje głosów
nie czeka na ordery
nie liczy na oklaski
nie pcha się do telewizji
ani na pierwsze strony gazet
nie liczy na zyski
ani na wdzięczność
jest taka głupia
że rozdaje wszystko
tylko po to
*żeby ktoś inny mógł odnaleźć szczęście*⁴⁵.

Współczesność ukazuje wiele definicji miłości. Nie bez znaczenia jest również fakt, że wiele młodych małżeństw nie może podolać małżeńskim wyzwaniom. Można się zastanawiać, gdzie jest przyczyna takiego stanu rzeczy. Jedną z nich jest niezrozumienie głębi miłości. Tekst poetycki, zacytowany w homilii, przybliży małżeńską miłość, która „jest zawsze zwyczajna” i „rozdaje wszystko / tylko po to / żeby ktoś inny mógł odnaleźć szczęście”. Człowiek złączony sakramentem małżeństwa niczego bardziej nie pragnie, jak być kochanym i kochać drugą osobę. Trudy codzienności, upadki, słabości sprawiają, że składana przysięga traci swą aktualność. Stąd też konieczne staje się, aby tę prawdę przypominać i do niej wracać. Wiersz Wacława Buryły wkomponowany w homilię 27. niedzieli zwykłej roku „B” może pobudzić do refleksji nad wydarzeniem miłości małżonków zarówno z długim, jak i krótszym stażem małżeńskim. Poeta w niewielu słowach zawarł bogactwo obrazów, ukazujących „zwyčajną miłość”. W nich może się odnaleźć każda kochająca rodzina. Wiersz wskazuje najpewniejszą drogę do osiągnięcia szczęścia.

Ilustracją obecności poezji w rozwinięciu rozważań jest homilia na 28. niedzielę zwykłą w cyklu „C”. Ewangelia (Łk 17, 11-19) przedstawia dziesięciu trędowatych, z których tylko jeden wrócił, aby podziękować Jezusowi za łaskę odzyskanego zdrowia: „Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziesięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec” (Łk 17, 12-18). W homilii *Dziękuję, że Twoja sprawiedliwość jest nierównością...*⁴⁶ autor przypomina o postawie wdzięczności względem Boga i przywołuje wiersz ks. Jana Twardowskiego:

⁴⁵ Tamże s. 178-179.

⁴⁶ T e n ż e. *Słowa za Bóg zapłać...* 3. Sandomierz 2005 (odtąd: *Słowa* 3) s. 23-28.

Mój Drogi!

Podziękuj Bogu za każde spotkanie i nie czekaj na dziękczynienia.

Wdzięczność przyjdzie sama,

choć czasami się spóźnia, to z pewnością jej doświadczysz.

Ona niekiedy przychodzi nieoczekiwanie.

Zawsze znajdzie się ktoś, komu jesteś potrzebny.

Zawsze będzie ktoś, kto będzie potrzebował Ciebie.

[...]

Ksiądz Jan Twardowski,

dziękując za nierówną sprawiedliwość, napisał:

Gdyby wszyscy mieli po cztery jabłka

gdyby wszyscy byli silni jak konie

gdyby wszyscy byli jednakowo bezbronni w miłości

gdyby każdy miał to samo

nikt nikomu nie byłby potrzebny

Dziękuję Ci że sprawiedliwość Twoja jest nierównością

to co mam i to czego nie mam

nawet to czego nie mam komu dać

zawsze jest komuś potrzebne

jest noc żeby był dzień

ciemno żeby świeciła gwiazda

jest ostatnie spotkanie i rozłąka pierwsza

modlimy się bo inni się nie modlą

wierzymy bo inni nie wierzą

umieramy za tych co nie chcą umierać

kochamy bo innym serce wychłódkło

list przybliżył bo inny oddala

nierówni potrzebują siebie

im najłatwiej zrozumieć że każdy jest dla wszystkich

i odczytywać całość.

[...]

Pamiętaj!

Zawsze znajdzie się ktoś, komu będziesz mógł coś ofiarować.

Rozejrzyj się dookoła, popatrz...

W domu, w bloku, w szkole, wokół siebie...

Ludzie bardzo siebie potrzebują.

Potrzebują rozmowy, zainteresowania, dobrego słowa...

Potrzebują przyjaźni, miłości...

Zawsze możesz komuś dać coś z siebie:

to co mam i to czego nie mam

nawet to czego nie mam komu dać

zawsze jest komuś potrzebne⁴⁷.

⁴⁷ Tamże s. 26-28

Postawa wdzięczności jest ciągle niedowartościowana we współczesnych czasach. Ksiądz Jan Twardowski, poeta o niezwyklej wrażliwości, potrafił tę cechę zauważyć i wyeksponować. Wiersz zastosowany w homilii, przed którą czytania liturgiczne również tę prawdę przypominają, staje się swoistą odpowiedzią na pytania dotyczące postawy wdzięczności względem Boga czy człowieka. Często człowiek chciałby mieć wszystko naraz i najlepiej natychmiast. I nie dociera do niego prawda, że nie można mieć wszystkiego. To po to właśnie „nierówni potrzebują siebie”, aby przekonać się, że „nawet to czego nie mam komu dać / zawsze komuś jest potrzebne”. Dlatego za każdy otrzymany dar należy dziękować. Wiersz zastosowany we wspomnianej homilii staje się doskonałym dopowiedzeniem do Ewangelii, pięknym punktem wyjścia do dalszych refleksji.

Z powyższych przykładów zastosowania poezji w rozwinięciu homilii wynika, że doskonale uzupełnia ona myśl przewodnią, którą niesie słowo Boże. Staje się także swoistym ubogaceniem ewangelicznych treści. Dobrym, konkretnym przykładem, słowem, które „kruszy serca”. Każde rozwinięcie to argumentacja tezy stawianej we wstępie. Argumentować należy za pomocą konkretnych odpowiednich przykładów. Homileci najczęściej odwołują się do codziennego naszego życia lub wymownych słów Ojców Kościoła. Poezja pełni też piękną misję religijno-moralną. Uczy odróżniać dobro od zła, szanować człowieka, rozliczać się ze swoich czynów. Chroni człowieka przed bezmyślnym, praktycznym materializmem. Wiersze powinny stać się we współczesnej homiletyce inspiracją do rozważań.

2.3. DLACZEGO WIERSZE W ZAKOŃCZENIACH HOMILII?

Zdaniem Edwarda Stańka: „Zakończenie, podobnie jak wstęp, winno być dokładnie dopracowane w trakcie przygotowania całego kazania. Dopracowanie wstępu decyduje w wielkiej mierze o skupieniu i zainteresowaniu słuchaczy, natomiast zakończenie o jego owocności”⁴⁸. Skoro zakończenie homilii ma decydować o jej wewnętrznym przeżyciu przez słuchaczy, musi być intrygujące, niekiedy nawet zaskakujące. Otwiera się więc w tym miejscu homilii przestrzeń dla liryki, albowiem „język poezji uczy wielkiej wrażliwości, jest wyrazem głębi. Z poezji czerpie się jak ze źródła, które daje życie”⁴⁹. Jeśli homilia „stanowi pokarm konieczny dla podtrzymania

⁴⁸ Stańka E. *Z kaznodziejskiego warsztatu* s. 45.

⁴⁹ M. Suracka, L. Pintał. *Zatrzymać się przy słowie i nad Słowem... Porozmawiajmy o tym*. W: *Słowa* 3 s. 11.

życia chrześcijańskiego”⁵⁰, obecność poezji w zakończeniu homilii może przyczynić się do wzbogacenia duchowego pokarmu dla wiernych.

Wiersz może bezpośrednio kończyć homilię i stać się jej lirycznym zamknięciem. Homilię na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej pt. *Jasna Góra miejsce niezwyklej obecności...*⁵¹ autor kończy wierszem-modlitwą zwróconą do Maryi:

Stara legenda wskazuje istnienie Gór Magnesowych.
Przyciągały one do siebie wszystkie żelazne przedmioty.
Człowiek, który posiadał przy sobie jakąś metalową rzecz,
chcąc, nie chcąc, musiał podążać w ich stronę.
Oczywiście, nigdzie w atlasach geograficznych nie odnajdziemy takich gór.
Ale na pewno istnieje Jasna Góra z cudownym obrazem Matki Bożej.
Ona przyciągała i wciąż przyciąga miliony ludzi.
Wielkich i małych, świętych i grzeszników...
Wszystkich chce obdarzyć siłą ducha, bo wie,
że człowiek, aby istnieć, musi być silny duchowo.
Po tę duchową siłę spieszyły i spieszą całe pokolenia.
Kto chociaż raz był przed Jej obliczem, wie,
że życie nabiera innego wymiaru i innych wartości...
Może dlatego jeden z poetów o swoim pobycie na Jasnej Górze napisał:

*Matko
smutnymi oczami
twarzą pociętą
napiętnowaną
zza czarnego werniksu
próbujesz mi coś powiedzieć
co Matko

popatrz
moje oczy też ciemnieją
czas miażdży moją twarz
kopytami wydarzeń
poza werniksuje usta
nie wiem o czym dzisiaj
mam z tobą rozmawiać

może więc nic nie mówmy
przitulmy tylko do siebie twarze

[...]*

⁵⁰ *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*. Poznań 2004 nr 65.

⁵¹ L. P i n t a l. *Słowa za Bóg zapłać... 4*. Sandomierz 2009 (odtąd: *Słowa 4*) s. 95-100.

może więc nic nie mówmy...

[...]

Amen”⁵².

Nie trzeba przekonywać, jak wielkie znaczenie w polskiej historii ma Jasnogórska Ikona Matki Bożej. W jej obecności dokonywały się wielkie narodowe wydarzenia, ale także była ona świadkiem duchowych przemian ludzi, którzy do niej pielgrzymowali. Niekiedy słowa stają się za małe, aby wyrazić, co czuje serce człowieka. Czasem trzeba zamilknąć. I właśnie w tym miejscu jest czas na lirykę. Stąd wiersz Wacława Oszejcy pt. „Na Jasnej Górze”, wkomponowany w zakończenie homilii oddaje klimat przebywania w niezwykłym miejscu. W poetyckiej modlitwie pojawia się Maryja-Matka i „ja” liryczne, w którym bez trudu może odnaleźć się odbiorca homilii. Zwrot „popatrz” wyraża prośbę – wołanie do Jasnogórskiej Pani, by ogarnęła swym wzrokiem ludzkie życie. Poetycki dialog to nie tylko świadectwo spotkania podmiotu lirycznego z Czarną Madonną, ale zaproszenie do trwania w Jej obecności, do kontemplacji tu i w każdym innym miejscu.

Liryka w zakończeniu homilii może podkreślać tajemnicę przeżywanego wydarzenia religijnego, by prowadzić do refleksji nad uroczystością, w której słuchacz uczestniczy. W polskiej tradycji osobliwością są święta Bożego Narodzenia, a zwłaszcza Msza Święta sprawowana o północy, nazywana „pasterką”. Dlatego niezwykle brzmią słowa Romana Mleczko, przywołane w zakończeniu homilii pt. *Przecież musi być stół i dobre oczy nad stołem...*⁵³ w noc Bożego Narodzenia:

Dlatego w tę niezwykłą noc za poetą powtarzam:

Umiej się wpatrzeć w siebie:

*Drży w ręku opłatek jak kropelka rosy –
taka sama, lecz słona kręci się gdzieś w oku.*

Potem podejdź do matki, ojca, dzieci...

tyle dzisiaj zdziwienia, ciszy i dobroci.

*Spójrz w ich oczy głębokie, całe zaczekane,
są w nich łzy, które płaczą i łzy, co się śmieją:
niech tylko te drugie zmieniają się w kryształy,
niech trwają i zdobią każde ludzkie oczy...*

[...]

Pięknych oczu Wam życzę... Dobrych oczu...

⁵² Tamże s. 99-100.

⁵³ Tamże s. 130-134.

I prawdziwych świąt...

[...]

Amen⁵⁴.

W wyjątkowy wigilijny wieczór i niezwykłą noc Bożego Narodzenia słowa poety wyrażają to, co czuje wiele ludzkich serc. Bezpośredni zwrot do „ty” lirycznego pozwala na przełamanie niejednej bariery dzielącej niekiedy bliskich sobie ludzi. Poeta zachęca do porzucenia bierności, do działania i wysiłku: „umiej się wpatrzeć”, „podejść”, „spójrz”. Nagrodą jest przeżycie prawdziwych świąt. Staje się to możliwe dopiero wtedy, kiedy nie będzie się dostrzegać tego, co dzieli, ale to, co łączy. Stąd też liryczne zakończenie homilii przekonuje i zaprasza słuchacza do odkrywania tej prawdy.

Poezja może być bezpośrednim wprowadzeniem do zakończenia homilii. Z takim zastosowaniem liryki spotykamy się w homilii na 22. niedzielę zwykłą w cyklu liturgicznym „A” pt. *Przez krzyż na świecie robi się jaśniej...*⁵⁵

Współczesny poeta ksiądz Waław Buryła
receptę na szczęście odnalazł w wydarzeniu krzyża:

*kilkanaście lat temu
spotkałem dziewczynę
unieruchomioną
na wózku inwalidzkim
która przywitała mnie
uśmiechem
nazwała siebie
bardzo szczęśliwym człowiekiem
powiedziała
że modli się codziennie
o długie życie
że dziękuje Bogu
za możliwość
siedzenia na kanapie
pisania na maszynie
i słuchania magnetofonu
właśnie dlatego
czuje się bogatym człowiekiem
i cieszy się każdą chwilą
która przychodzi*

⁵⁴ Tamże s. 133-134.

⁵⁵ Tamże s. 256-261.

*od tamtego dnia
patrzę na życie
zupełnie inaczej*

*i dziwię się
bo każdego dnia
znajduję szczęście*

[...]

Odnaleźć szczęście w doświadczeniu krzyża.

Szukamy go przecież często i na różne sposoby...

Biegniemy za szczęściem i walczymy o nie.

Jezus mówi, gdzie zawiera się istota szczęścia:

„Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie,
niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24).

[...]

Nie bój się krzyża, przez krzyż na świecie robi się jaśniej...

Wśród ciemnych chmur, które nas nękają, potrzeba światła.

Pamiętaj!

Przez krzyż na świecie robi się jaśniej...

Przez Twój krzyż również!

[...]

Amen”⁵⁶.

Szczególnym doświadczeniem, które dotyka człowieka, jest doświadczenie krzyża, związane z chorobą, cierpieniem, rozstaniem, odejściem, śmiercią... Człowiek boi się trudnych wydarzeń, a niekiedy wręcz przed nimi ucieka. Liryczne świadectwo spotkania z osobą szczęśliwą, która mimo ciężkiej choroby odnajduje sens i pełnię życia, staje się zaproszeniem do refleksji nad własną egzystencją. W tym przypadku wiersz wprowadzony w zakończenie homilii wyjaśnia, dlaczego szczęście człowiek może odnaleźć w tajemnicy krzyża. Staje się pięknym poetyckim podsumowaniem, kłamrą, spięciem refleksji homilety.

Na podstawie powyższych rozważań można dostrzec wartość zastosowania liryki w bezpośrednie lub poprzedzające zakończenie homilii. Poezja zastosowana w tym przypadku wzmacnia przeżycie danego wydarzenia, pobudza do głębszej refleksji, a także przyczynia się do skuteczności przyjęcia orędzia zawartego w słowie Bożym. Niech to będą słowa, które wierny „zabierze do domu”. Niech zapadną mu w serce i niech je rozważa przez jakiś czas.

⁵⁶ Tamże s. 260-261.

3. ZAKOŃCZENIE

Współczesny świat jest przepełniony słowami. Anna Kamińska dopowiada, że „krzyczą one, uderzają w nas z każdego głośnika, gazety, ulicznych ogłoszeń, z radia, telewizji, z tysiącnych przemówień. Świat tonie w słowach. I tonie w słowach, które już niewiele znaczą”⁵⁷. Tym bardziej potrzeba słów, które dzisiejszemu człowiekowi pomogą przywrócić nadzieję w ich wartość i sens. Odkrywa się więc tutaj przestrzeń dla homiletów, którzy wskażą, że homilia: „jest nie tylko przerwą w toku Mszy świętej; przerywa także bieg życia, zapraszając do refleksji nad tym, co się dokonuje”⁵⁸. Skoro homilia jest zaproszeniem do refleksji nad dokonaniem życia człowieka, który doświadcza wydarzenia wiary w świetle usłyszanego słowa Bożego, „rodzi się konieczność poprawienia jakości homilii”⁵⁹. I poezja może temu służyć. Ona jest ponadczasowa, piękna, wymowna, często symboliczna, chociaż też trudna w odbiorze. Wiersze trzeba czytać, trzeba się uczyć je rozumieć. W poezji jest obecny Bóg oraz nasze codzienne życie.

Z powyższych rozważań nad obecnością liryki w homiliach można wysnuć wniosek, że poezja może przyczynić się do podniesienia jakości współczesnego przepowiadania. Język poezji staje się językiem transcendentnej głębi. Poezja może być odbiciem Bożego piękna. Liryka w słowach zwykłych i zrozumiałych dla odbiorcy stara się dotrzeć do najgłębszych zakamarków ludzkiego istnienia. Co więcej, stara się poruszyć w człowieku to, co jest najbardziej czułe – wrażliwość. Ewokatywna siła języka poetyckiego pozwala zbliżyć się bezpośrednio do tego, czego bronią naturalne nasze ograniczenia. Liryka pozwala przenikać się dwóm światom, którym jest „ja” utworu i „ja” odbiorcy. Taka sytuacja pozwala na głębsze przeniknięcie w siebie, a przez to zbliżenie do transcendencji.

Jaka jest funkcja liryki w przepowiadaniu homilijnym? Analiza wybranych homilii, w których poezja została użyta, tezę o ogromnej roli liryki w homiletyce jak najbardziej potwierdza. Poezja może otwierać homilię, by w ten sposób zaintrygować słuchacza lub wprowadzić w atmosferę przeżywanej niedzieli, uroczystości czy święta. W rozwinięciu homilii poezja podkreśla doniosłość wydarzenia, ale może także w doskonały sposób stać się uzupełnieniem myśli przewodniej, którą niesie poprzedzająca liturgia

⁵⁷ Kamińska. *Na progu słowa* s. 32.

⁵⁸ R. Zerafs. *Od perykopy do homilii*. Kraków 1995 s. 11.

⁵⁹ Benedykt XVI. Adhortacja apostołska *Sacramentum Caritatis*. Kraków 2007 nr 46.

słowa. Wiersz w zakończeniu homilii może ją bezpośrednio kończyć, stając w ten sposób liryczne zakończenie, ale może również być cennym wprowadzeniem do zakończenia. Pobudza przez to słuchacza do głębszej osobistej refleksji nad usłyszanym słowem. Homilia zatem jest przestrzenią, w której liryka w doskonały sposób odnajduje swoje miejsce. Otwiera nowe horyzonty dla rozwoju posługi słowa w Kościele, aby słowo Boże było przepowiadane z „przekonaniem i pasją”⁶⁰.

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI: Adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis*. Kraków 2007.
 — Adhortacja apostolska *Verbum Domini*. Kraków 2010.
 Jan Paweł II: List apostolski *Novo millennio ineunte*. Kraków 2001.
 Jastrun M.: Między słowem a milczeniem. Warszawa 1960.
 Kamińska A.: Na progu słowa. Poznań 1985.
 Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego. Poznań 2004.
 Pintał L.: Słowa za Bóg zapłać... Sandomierz 1998.
 — Słowa za Bóg zapłać... 2. Sandomierz 2001.
 — Słowa za Bóg zapłać... 3. Sandomierz 2005.
 — Słowa za Bóg zapłać... 4. Sandomierz 2009.
 Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego przepowiadania. Red. P. Urbański, Kraków 2003.
 Sawicki S.: Wartość – Sacrum – Norwid: studia i szkice aksjologiczno-literackie. Lublin 1994.
 Schmidt M.: Niecodzienne rozmowy z księdzem Janem Twardowskim. Warszawa 2000.
 Sochoń J.: Zdania, przecinki, kropki... Poznań 1998.
 Staniak E.: Z kaznodziejskiego warsztatu. Kraków 1995.
 Słownik terminów literackich. Red. J. Sławiński. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.
 Szymbik J.: Teologia na początek wieku. Katowice–Ząbki 2001.
 Zeffass R.: Od aforyzmu do kazania. Kraków 1995.
 — Od perykopy do homilii. Kraków 1995.

THE PRESENCE OF LYRIC POETRY IN THE HOMILY

Summary

From various directions voices come about the decreasing effect of the homily on living choices and attitudes of the listeners to these homilies. Pope Benedict XVI in his apostolic adhortation *Sacramentum Caritatis* on the Eucharist, the source and peak of the Church's life and mission, reminds: "Given the importance of the word of God, the quality of homilies needs to be improved" (*Sacramentum Caritatis* 46). New challenges may be met by literature, which is consistent with the indications of the Vatican Council II: "Literature and the arts are also, in their own way, of great importance to the life of the Church" (Pastoral Constitution on the Church in the Modern World

⁶⁰ Tenże. Adhortacja apostolska *Verbum Domini*. Kraków 2010 nr 59.

Gaudium et Spes 62). The Council Fathers' words open new horizons and broad possibilities before literature, and especially before lyric poetry in homily preaching.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: ewokacja językowa, liryka, literatura piękna, podmiot liryczny, poezja, wiersz.

Key words: language evocation, lyric, fiction, lyrical subject, poetry, poem.